Oświadczenie złożone
przez senatora Bogdana Borusewicza
na 25. posiedzeniu Senatu
w dniu 19 grudnia 2024 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Karola Nawrockiego

W dniu 12 listopada br. pan dr Michał Siedziako został zwolniony z pracy w Biurze Badań Historycznych w oddziale w Szczecinie. Pracował w IPN od 20 lat, jest autorem kilkunastu książek, był nominowany do nagród: Giedroycia, „Polityki", Strzembosza. Zarzut, który wystosowano wobec niego, jest taki, że wydał biografię Jurczyka w Europejskim Centrum Solidarności.

Mam listę pracowników IPN, którzy wydali poza IPN, w różnych innych instytucjach, wydawnictwach, swoje prace. Jest takich osób kilkanaście i jest 12 publikacji.

W związku z tym pytam pana prezesa Nawrockiego: czy to prawda, że pan wydał decyzję o zwolnieniu dra Siedziaki? Jeżeli nie, to czy pan akceptował to zwolnienie? Czy pan uważa, że tego typu działania pana podwładnych są dobre dla IPN i dla nauki historii?

Nie można panu drowi Siedziace zarzucić tego, że prace, które napisał, są słabe, nie można też zarzucić lenistwa – napisał kilkanaście książek w ciągu 20 lat pracy badawczej, a biografia Jurczyka liczy ok. 700 stron, a więc to jest poważna praca.

To nie jest jedyny taki przypadek, ale jest to przypadek według mnie skandaliczny. Z lubelskiego oddziału IPN zostali zwolnieni dr Poleszczak i dr Zajączkowski. W oddziale szczecińskim zastosowano inną metodę, tj. różnych nacisków, podchodów, sugestii, w związku z czym zwolniło się kilku dobrych naukowców: dr Szulc, dr Rembacka, dr Semczyszyn – akurat ta ostatnia jest małżonką zwolnionego dra Michała Siedziaki.

Zwracam się do pana o szybką odpowiedź.

Chcę też dodać, że na tego typu działania nie będę patrzył obojętnie. Nie głosowałem na pana Karola Nawrockiego, ale sądziłem, że będzie się starał we wspomnianej instytucji działać nie tylko sprawnie, lecz także w taki sposób, by wzmacniać jej autorytet. Niestety, tego typu wyrzucenie z pracy takich naukowców podważa autorytet tej instytucji, a także zaufanie do niej, bo dla mnie nie jest do końca jasne, czy to opisane zwolnienie nie jest związane z tym, jakie treści były zawarte w pracach naukowych – w tej ostatniej, a także w tych kilkunastu wcześniejszych – które wydał pan dr Michał Siedziako.

Bogdan Borusewicz